Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-90, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9183. *Lwów, wtorek 8 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Epidemja ospy wietrznej we Lwowie.

Venizelos przybywa do Warszawy. - Zjazd okręgowy T. S. L. - Sensacyjne zwycięstwo Pogoni.

Nowy tekst katechizmu.

Citta del Vaticano, 6 kwietnia. (PAT) **Kardynał Gaspari** z polecenia Ojca św. opracował **nowy tekst katechizmu**, jaki zastąpi dawny, opracowany przez kardynała **Bellarmino około 300 lat temu**. Dotychczas nietylko znaleźć można było pewne różnice w nauczaniu katechizmu w poszczególnych krajach, **ale nawet w poszczególnych djecezjach.** Wobec tego nasuwała się konieczność opracowania nowego tekstu, obowiązującego dla wszystkich katolików całego świata. Praca kardynała Gaspari'ego **zostanie ogłoszona drukiem** staraniem drukarni watykańskiej, która wydruku je jednocześnie **ścisłe i skontrolowane tłumaczenia we wszystkich językach.**

—o—

PO RAZ PIERWSZY PO 60 LATACH.

Citta del Vaticano, 6 kwietnia. (PAT) Według krążących tutaj pogłosek, **Pius XI.** miałby wznowić **w dniu święta Wielkiej Nocy tradycyjną formę błogosławieństwa „urbi et orbi". Od r. 1870**, jak wiadomo, papieże zaprzestali udzielania tego błogosławieństwa.

—o—

POGRZEB SIOSTRY OJCA ŚW.

Citta del Vaticano, 6 kwietnia. (PAT) Pogrzeb siostry Piusa X., **Marji Sarto**, odbył się **wyjątkowo uroczyście.** Szereg dostojników Kościoła oraz przedstawicieli władz rządowych i miejskich i liczne tłumy odprowadziły zwłoki zmarłej **na stację Termini. Rząd włoski udzielił bezpłatnego przewozu zwłok do miejscowości rodzinnej zmarłej**

—o—

Po zgonie królowej Szwecji.

ZWŁOKI PRZEWIEZIONE ZOSTANĄ WE ŚRODĘ DO KRAJU.

Sztokholm, 6 kwietnia. (PAT). Urzędowa notyfikacja o śmierci królowej podpisana przez księcia regenta Gustawa Adolfa, **odczytana została wczoraj w obu Izbach Rigsdagu**, których przewodniczący wygłosili następnie przemówienia. **Przewiezienia ciała** zmarłej królowej **do Szwecji** nastąpi prawdopodobnie **we środę**, po nabożeństwie żałobnem w kościele protestanckim w Rzymie, na którem być może obecna będzie włoska para królewska.

Sztokholm, 6 kwietnia. (PAT). Postanowiono wysłać **szwedzki okręt wojenny** celem przewiezienia zwłok królowej do Sztokholmu, bezpośrednio **z portu niemieckiego**, do którego zwłoki przybędą **specjalnym pociągiem.**

Powstanie w Abisynji.

WOJSKA RZĄDOWE OPANOWAŁY SYTUACJĘ.

Rzym, 6 kwietnia. (PAT). **W północnej części Abisynji wybuchło powstanie. Wojska rządowe**, wspomagane przez samoloty, zadały powstańcom **zupełną klęskę. Wódz powstańców miał paść na polu bitwy.** Wedle ostatnich informacji, powstanie ma być całkowicie i ostatecznie stłumione.

Przed upadkiem Stalina.

SOWJETY W OBLICZU HISTORYCZNYCH ROZSTRZYGNIĘĆ.

Wiedeń, 6. kwietnia. (PAT) Korespondent „N. Fr. Presse" wywodzi, że Rosja sowjecka znajduje się w przededniu **rozstrzygnięć historycznych.** Złagodzenie akcji kolektywistycznej na wsi wywołało **wrzenie przeciwko Stalinowi** wśród robotników i dezorjentację wśród najniższej biurokracji partyjnej. W Moskwie krążą najrozmaitsze pogłoski. W każdym razie — zdaniem dziennika — nigdy jeszcze **pozycja Stalina nie była tak ciężka, jak obecnie.** Dawni jego przyjaciele w zarządzie partyjnym oświadczają, że niepotrzebne było rozpętywanie burzy, aby potem trąbić do odwrotu. Wymieniają już nawet **nazwiska następcy Stalina. Najpopularniejszym obecnie człowiekiem w stronnictwie komunistycznem jest Piatakow, b. przywódca bolszewików ukraińskich.** Piatakow ' pomocnikiem Dzierżyńskiego w komisarjacie przemysłu, kierownikiem misji handlowej w Paryżu, a następnie dyrektorem Banku państwa. Drugim kandydatem jest **kierownik Związków zawodowych Tomski.**

Z ANGLJI DO AFRYKI POŁUDNIOWEJ ZA 10 DNI?

Londyn, 6. kwietnia. (PAT) W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odlecą **z Londynu do Capetown** w południowej Afryce: znany lotnik **kap. Barnard i p. Little** jako drugi pilot, oraz **księżna Bedford jako pasażerka.** Do tej wielkiej podróży powietrznej użyty będzie samolot systemu **Fokker.** Na tym samym aparacie kap. Barnard i ks. Bedford odbyli w roku ubiegłym podróż powietrzną z Londynu do Indji i z powrotem. Lotnicy sądzą, że podróż z Anglji nad Afryką do Capetown będzie trwała 10 dni, a podróż powrotna do Londynu 9 dni. Ma to być zatem szybkość rekordowa na szlaku Anglja—Południowa Afryka.

—o—

CZECHOSŁOWACJA WEŹMIE UDZIAŁ W WYSTAWIE W POZNANIU.

Praga, 6. kwietnia. (PAT) Przybył tu przedstawiciel wystawy komunikacji i turystyki w Poznaniu red. Woydyłło, który został przyjęty przez premiera Udržala i szereg ministrów. W wyniku tych audjencji rząd czechosłowacki ma powiększyć w znacznym stopniu swój udział w wystawie. Red. Woydyłło odwiedzi 17 miast czechosłowackich, gdzie wygłosi odczyty o wystawie, urządzone staraniem miejscowych Izb handlowo-przemysłowych.

—o—

OBNIŻENIE PODATKÓW WE FRANCJI.

Paryż, 6. kwietnia. (PAT) Odbyła się tu dziś narada, w której udział wziął **Tardieu, minister finansów, minister budżetu, gubernator Banku Francuskiego**, oraz szereg wyższych **urzędników ministerstwa finansów.** Narada poświęcona była sprawie **projektowanego obniżenia podatków.** Przewidziane jest obniżenie podatków **o półtora miljarda fr.**

Konferencja morska w Londynie.

Zawarcie układu trzech mocarstw.

Stany Zjednoczone, Angja i Japonja zgodziły się na zmiejszenie floty o dziewięć pancerników

Londyn, 6 kwietnia. (PAT). Ambasador Stanów Zjedn. w Brukseli i członek delegacji amerykańskiej **Hugh Gibson wygłosił** dziś popołudniu **przemówienie przed mikrofonem radjostacji londyńskiej**, przeznaczone dla **radjosłuchaczy amerykańskich.** Ambasador Gibson oświadczył, że w tygodniu ubiegłym zawarto **porozumienie między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanją i Japonją.** Oznacza ono, że floty wojenne wszystkich trzech mocarstw zmniejszone zostaną **o 9 pancerników.** Tym sposobem Japonja będzie miała tylko 9 pancerników, a więc akurat tyle, o ile zmniejszone zostaną floty trzech mocarstw w klasie głównej statków wojennych. Na podstawie **traktatu waszyngtońskiego** wspomniane trzy mocarstwa miały ograniczyć liczebność swych flot pancerników **do 26.** Obecnie na podstawie układu z ubiegłego tygodnia **mocarstwa obowiązują się nie budować ani jednego nowego pancernika w ciągu 6 lat** od roku bieżącego, to znaczy, że 9 pancerników skreślonych z etatu nie będzie zastąpionych przez statki nowe. Dalszą **poważną zdobyczą konferencji** obecnej jest **ułożenie się trzech mocarstw co do ograniczenia ilościowego we wszystkich klasach statków wojennych.** Ograniczenie to idzie w klasach krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych **znaoznie dalej niż projekt rozbrojeniowy genewski z r. 1927.**

Wyniki osiągnięte dotychczas **przeszły oczekiwania.** W rezultacie istnieje nadzieja, że konferencji **uda się osiągnąć cel główny,** to jest **porozumienie pięciu mocarstw.** Jednakże w razie przeciwnym układ trzech mocarstw stanie się zapewne **podstawą przyszłego porozumienia, do którego po wyjaśnieniu trudności i uzgodnieniu dzielących je różnic, zechcą przystąpić pozostałe dwa mocarstwa.**

Układ franc.-angielski bliski realizacji.

Warszawa, 6 kwietnia. (PAT). Dzisiejsza prasa paryska ujawnia na temat konferencji londyńskiej o wiele więcej optymizmu niż w dniach ostatnich. Kilka dzienników przyniosło wiadomość, że **układ francusko-angielski jest już bardzo bliski zrealizowania.** Dziś w Paryżu odbyła się konferencja między Tardieu i Briandem na temat rokowań londyńskich. Po konferencji ministrowie w rozmowie z dziennikarzami kategorycznie zaprzeczyli, jakoby Briand przywiózł z sobą do Paryża nowe propozycje angielskie w sprawie bezpieczeństwa.

Venizelos przybędzie do Warszawy.

PRAGNIE SPOTKAĆ SIĘ Z PRZEDSTAWICIELAMI RZĄDU POLSKIEGO.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT). Donoszą z Aten, że **Venizelos w niedługim czasie prawdopodobnie przybędzie do Wiednia i do Warszawy.** Pragnie on spotkać się z przedstawicielami rządu austrjackiego i polskiego.

Śladem Biesiedowskiego...

Sztokholm, 6. kwietnia. (PAT) Radca poselstwa sowjeckiego w Sztokholmie, **Dimitrjewski** złożył następujące oświadczenie w sprawie **odwołania go** przez rząd sowjecki z zajmowanego stanowiska: O odwołaniu mnie z zajmowanego stanowiska dowiedziałem się tylko **z dzienników,** niemniej przeto zdaję sobie sprawę doskonale z **motywów tego kroku rządu ZSSR. Motywy formalne zostały dostarczone przez nieuczciwe osoby, które wykorzystały wypowiedziane przezemnie w prywatnych rozmowach pragnienie poświęcenia się pracy naukowej za granicą i porzucenia w tym celu służby państwowej.**

Są jednakże i **inne motywy odwołania mnie, motywy nierównie ważniejsze.** Chodzi mianowicie o to, że przeszedłem do obozu komunistycznego **z obozu eserów, partji wiernej tradycjom bohaterskiej inteligencji rosyjskiej i jako taki byłem zawsze obcy biurokracji rosyjskiej.** W mojej działalności kierowałem się zawsze jedynie względami **na dobro narodu rosyjskiego, nie zaś interesami Kominternu.**

Mogę tylko być wdzięczny prowokatorom za to, że ułatwili mizerwanie z rządem sowieckim, na co tak trudno było mi zdecydować się. Służyłem Unji sowieckiej lojalnie aż do ostatniej chwili i nie należy oczekiwać odemnie jakichś rewelacyj senzacyjnych, albowiem uważam, że publikując takie rewelacje, zawiódłbym to zaufanie, jakiem darzyło mnie dotychczas moje państwo.

Walny Zjazd Stow. Urzędników Państw.

W OBRADACH UCZESTNICZY 118 DELEGATÓW.

Warszawa, 6. kwietnia. (PAT) Dziś rozpoczęły się **obrady walnego zjazdu Stowarzyszenia urzędników państwowych Rzpltej Polskiej. Na zjazd przybyło 118 delegatów z całego kraju.** Na otwarciu obrad obecny był **premier Sławek, minister pracy Prystor,** minister sprawiedliwości **Car. Ministra spraw zagr. reprezentował szef sekretarjatu Matusiński, a ministra spraw wewn. dyrektor depart. Wajsbrot. Pozatem minister robót publ. Matakiewicz nadesłał depeszę.**

Obrady otworzył prezes Zarządu głównego Warmski, witając przybyłych przedstawicieli rządu, poczem odczytał depeszę nadesłaną przez Marszałka Piłsudskiego.

W przemówieniu swojem prezes Warmski streścił sprawozdanie Zarządu Związku, poczem postawił wniosek o wysłanie **depeszy hołdowniczej do Pana Prezydenta Rzpltej i Marszałka Piłsudskiego. Wniosek ten przyjęto przez aklamację.**

Na porządku dziennym obecnego zjazdu znajduje się między innemi projekt pragmatyki i projekt noweli do ustawy dyscypl. i emerytalnej. Zjazd potrwa dwa dni.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI ZRZESZEŃ RODZICIELSKICH.

Warszawa, 6. kwietnia. (PAT) Dziś zakończył swe obrady drugi ogólno-krajowy zjazd przedstawicieli zrzeszeń rodzicielskich. Zjazdowi przewodniczył prof. Antoni Ponikowski. W obradach brało udział 200 delegatów z prowincji

KANCLERZ BRÜNING O PROGRAMIE NOWEGO RZĄDU.

Berlin, 6 kwietnia. (PAT). Na dzidu **partji centrowej,** kanclerz **dr. Brüning** na **ostatnim** posiedzeniu **naczelnego zarządu** wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poruszył szereg aktualnych problemów **z dziedziny polityki niemieckiej.** Na wstępie kancelrz z naciskiem podkreślił, że **członkowie rządu, który ustąpił, szczerze dążyli do zapanowania nad sytuacją,** jednakże z biegiem czasu odpowiedzialność za rozwój wypadków wymknęła się z ich rąk, przechodząc **do przywódców frakcji parlamentarnych.**

Wspominając o nowym rządzie, kanclerz Brüning zwraca uwagę, że w miarę jak w Reichstagu toczyła się dyskusja jałowa, musiała siłą rzeczy **wzmocnić się władza prezydenta Rzeszy,** który mimo to przestrzega **ściśle zasad konstytucji,** pozostawiającej mu **dość środków do zastosowania na wypadek, gdyby Reichstag nie dopisał.** Obecny rząd powstał właśnie dzięki wzmocnionej władzy prezydenta Rzeszy.

Mówiąc o programie gabinetu na przyszłość, kanclerz podkreślił, że rząd obecny stawia sobie następujące cele:

1. **Stworzenie warunków umożliwiających przypływ kapitałów zagranicznych.**
2. **Ustabilizowanie cen na produkty rolnicze.**
3. **Utworzenie dla zagrożonych prowincji wschodnich warunków umożliwiających powstrzymanie odpływu ludności niemieckiej w kierunku zachodu.**
4. **Dążenie do zapewnienia dodatniego bilansu handlowego na przyszłość.**

Komisje podatkowe już rozpoczęły pracę.

Lwów, 7. kwietnia.

Ze sfer obywatelskich piszą nam: Od tygodnia **komisje dla wymiaru podatku obrotowego pracują pełną parą.** Trzeba przyznać, że referenci poszczególnych komisji przedkładają materjały, lepiej opracowane, ale niektórzy znów uważają, że rok ubiegły był **lepszym** od poprzedniego (?!) Niestety, **nie we wszystkich komisjach frekwencja członków jest dostateczną,** na czem najgorzej wychodzą podatnicy. Sfery interesowane powinny publicznie po nazwisku piętnować absentujących się oraz podawać fakta, nieuzasadnionych krzywdzących wyższych wymiarów. Tu i ówdzie słyszy się także skargi na przewodniczących zbyt fiskalnie nastrojonych.

ZWYCZAJE HANDLOWE.

Lwów, 7. kwietnia.

Komisja do ustalania zwyczajów handlowych lwowskiej Izby przemysłowo - handlowej obradowała onegdaj pod przewodnictwem **dra Csali.** Po dyskusji, w której wzięli udział pp. rr. **Eisenstein, Schutzman, dr. Steslowicz, Kiesler, Seidman, Fränkel, Schayer** i inni, uchwalono szereg opinji dotyczących zwyczajów handlowych, a w szczególności co do obowiązku **opłacania prowizji od inkasa w handlu komisowym,** co do wysokości prowizji w handlu korą, w sprawie dostawy kantówek „bez oflisów i bez pęknieć", w przedmiocie prowizji okręgowych komisjonerów w interesach młynarskich, co do obowiązku ponoszenia kosztów podwyżki robocizny na wypadek strajku, w sprawie dostawy węgla niesortowanego, a wreszcie co do rabatu towarowego w handlu **trykotaży.**

Zjazd okręgowy T. S. L.

dowodzi żywej działalności tej Instytucji

Lwów, 7 kwietnia.

(jp) Wczoraj przedpołudniem obradował zwyczajny Zjazd okręgowy Tow. Szkoły Ludowej w budynku przy ul. Czarnieckiego 1. Wzięli w nim udział: imieniem Kuratorjum okr. szk. r. **Stebnicki** i wizytator **Zagajewski**, im. Rady szk. miejskiej insp. **Kuchciak**, w imieniu Rady szk. pow. p. **Jankowski**, jako przedstawiciel referatu oświatowego komendy miasta **maj. Klink**, oraz Zarząd okręgu i liczni delegaci z prowincji.

Obrady zagaił prezes **dr. Gubrynowicz**, poczem sekr. **Bajorek** przedłożył sprawozdanie z działalności Związku okręgowego TSL., który pracuje na terenie **19 powiatów, gdzie istnieje 82 szkół**. Przeprowadzono **lustracje 21 kół**, wzięto udział w konferencji w Kazimierzu nad Wisłą, w zjeździe bibljotekarzy w Poznaniu, urządzono dwa zjazdy, 128 wykładów, 4 kursy dokształcające miesięczne w Wołkowie, Milatyczach, Sokolnikach i Zubrzy, urządzono Dzień Oświaty pozaszkolnej we Lwowie.

Akcja 3-Majowa prowadzi **Bursę Grunwaldzką, Książnicę publiczną** TSL. im. dr. Ernesta Adama (dzieł 20.713, tomów 26.333), **Czytelnię Naukową** (dar dr. E. Adama, dzieł 20.105, tomów 23.524), **Wypożyczalnię dla dzielnicy Gródeckiej** w szkole kolejowej (dzieł 2381, tomów 2673) oraz **Bibljotekę ruchomą** dla kół podmiejskich (1138 dzieł).

Nastąpiły sprawozdania delegatów kół prowincjonalnych, poczem wybrano nowy Zarząd. **Nowy Zarząd Związku okręg.**, w skład którego weszli pp.: Aleksandrowiczówna, Adam, Bajorek, dr. Bant, ks. dr. Długosz, dr. Gaberle, dr. Gubrynowicz, Hawrot, inż. Kaszczuk, Kopia Henryk, Tuleja (Jaworów, Kalityński Kamionka Str.), Kozietulski, Krupański, Radwański, Strzelbicki, Strycharska, dr. Uhma, Wójcicki, dr. Zagajewski, Żeleski, Stebnicki, Chojecki (Gródek), Mazur (Żółkiew), Rabatowski (Kulików). **Komisja rewizyjna:** pp. dr. Jan Poratyński, dr. Benon Janowski, Józef Daszkiewicz.

Epidemja ospy wietrznej we Lwowie.

Lwów, 7 kwietnia.

W jednej ze szkół powszechnych we Lwowie wybuchła epidemja ospy wietrznej, obejmująca niemal całe klasy. Schorzenie to szerzy się już od szeregu tygodni. Uważamy za rzecz wskazaną, by powołane czynniki wglądnęły w tę sprawę i wydały natychmiast odpowiednie zarządzenia w kierunku opanowania tej gwałtownie szerzącej się epidemji.

Jak pracuje Czerwony Krzyż

Lwów, 7 kwietnia.

(jp) Wczoraj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie okr. lw. **Polskiego Czerwonego Krzyża** w lokalu własnym przy ul. Bielowskiego. Po zagajeniu prez. zarz. okr. **woj. Garapicha**, do prezydjum zaproszono **woj. Gołuchowskiego**, prez. **Jastrzębskiego** i inż. **Rybickiego**, sekr. p. **Teodorowiczównę**.

Po powitaniu obecnych **woj. Gołuchowski** przedstawił **zadania Czerw. Krzyża w czasie pokoju**, poczem sprawozdanie z działalności, jakoteż program pracy na r. 1930 przedstawiła **sekr. Teodorowiczówna**. M. in. zaznaczyła, że na utworzenie **„Domu Macierzystego Sióstr Czerw. Krzyża im. Ludwika Koziebrodzkiego"** we Lwowie, Zarząd przeznaczył **2000 dolarów**. Z darów publiczności zebrano **4.641 zł.**, na rok 1930 preliminował Zarząd **10.000 zł.** Przystąpiono do zakupna materjałów i organizowania urządzeń sanitarnych.

Prez. Garapich udzielił wyjaśnień w sprawie programu na rok bieżący. Dochody i wydatki Zarządu w r. 1929 wynosiły **65.538 zł.** Preliminowany budżet sanatorjum na rok 1930 wynosi **255 tys. zł.**, budżet Zarządu **60.500 zł.**

W 10-tą rocznicę Powstań Śląskich.

UROCZYSTA AKADEMJA W TEATRZE MAŁYM.

Lwów, 7. kwietnia.

(jp) Celem uczczenia jednego z najpodniośleiszych czynów Polski powstającej po półtorawiekowej niewoli do nowego życia, **10-tej rocznicy powstań śląskich**, odbyła się wczoraj o godzinie 12 w południe w Teatrze Małym

Uroczysta Akademja,

urządzona staraniem Stow. „Legjon Śląski", grupa Lwów. W obchodzie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, instytucyj, oraz organizacyj pokrewnych. Wśród obecnych zauważyliśmy prezesa kolei **Prachtla-Morawiańskiego**, ks. prof. **Szydelskiego**, wicepr. Izby przemysł.-handl. **Litwinowicza**, reprezentantów miasta, Związku Obr. Lwowa, Zw. Obr. Kresów Zach. i w. i.

Historję powstań górnośląskich przedstawił w głęboko ujętem przemówieniu inż. **J. Nawrocki**. Z każdego słowa mowcy przebijała prawda bezpośredniego przeżycia, z którego powstało **wspaniałe świadectwo dla tej hartownej, wiernie przy Polsce stojącej ludności Górnego Śląska**, która nie uznając terorem i intrygą przeprowadzonych plebiscytów ofiarą krwi zdobyła dla siebie prawo przynależności do Polski.

W części artystycznej programu p. mjr. **Cecylja Otto** odśpiewała **Niewiadomskiego „Na Gody" i Moniuszki arję z „Halki"**, dodając na niemilknące oklaski jeszcze naddatki do programu, p. **St. Rusecki** odśpiewał **Karłowicza „Zawód"**, arję ze **„Strasznego Dworu"**, a na „bis" **arję z „Toski"**. Akompanjament muzyczny spoczywał w rękach prof. **H. Oleskiej**.

Następnie orkiestra Szkoły technicznej odegrała pod batutą prof. **Nawrockiego „Pieśni śląskie"**, **p. Kopaczówna** wygłosiła piękne poezje **H. Zbierzchowskiego**, poświęcone Braciom Górnoślązakom, p. **Zenon Hamiecki** przy akompanjamencie p. **Bogackiej** odśpiewał **Hajzera „Na grobie" i Moniuszki „Pieśń Rycerska"**, a wreszcie na zakończenie uroczystego obchodu orkiestra odegrała **„Hymn narodowy"**.

Dla zdrowia młodego pokolenia.

Lwów, 7. kwietnia.

(jp) Pod przewodnictwem nacz. Wydz. dra **Mendysa** odbyło się w sali Kuratorjum okr. szk. zebranie w sprawie **akcji na rzecz kolonij wakacyjnych**. W zebraniu wzięli udział wszyscy kierownicy i kierowniczki lwowskich szkół powsz., reprezentanci Kół rodzicielskich i organizacyj pokrewnych. Celem zebrania było omówienie **planu działalności na rok 1930 oraz zdobycia funduszów na zorganizowanie kolonij, jakoteż sprawa zakupna budynku na cel kolonij** z daru Komitetu obchodu 10-lecia Państwa Polskiego w kwocie **100.000 zł.**

Zebranie wykazało potrzebę propagandy na rzecz zgromadzenia funduszów na urządzenie kolonij oraz **obudzenia zrozumienia wśród szerokich sfer społeczeństwa dla doniosłej akcji Tow. „Dzieci na wieś", mającej za cel zdrowie fizyczne i moralne młodego pokolenia.**

Polski Związek prasy prowincjonalnej

obradował wczoraj w Warszawie.

Warszawa, 6. kwietnia. (PAT) Dziś o godz. 11 przed południem w sali Banku Gospodarstwa Krajowego rozpoczął się **zjazd Polskiego Związku prasy prowincjonalnej**. Na zjazd przybyło **110 delegatów** pism prowincjonalnych. Zjazd zagaił **red. Sieciński**. Następnie powitał zjazd w imieniu **min. spraw wewn. p. Tadeusz Święcicki**.

Na wniosek prezesa red. Radwana zebrani przez powstanie **uczcili pamięć zmarłych założycieli Związku**, poczem nastąpiło sprawozdanie zarządu i komitetu zjazdowego. Po referacie red. **Laudyna o projekcie ustawy dziennikarskiej, nastąpiły wybory zarządu Związku**, do którego weszli: **red. Okulicz z Wilna, red. Sieciński z Częstochowy red. dr. Olgierd Górka ze Lwowa, red. Tański z Piotrkowa, red. dr. Brzeg z Pomorza, red. Prażmowski z Poznania i red. Sokólski z Krakowa.** Walne zebranie udzieliło zarządowi prawa kooptowania członków zarządu. Po wyborach **do komisji rewizyjnej i do sądu koleżeńskiego**, wybrano komisje: ogólną, finansową, ogłoszeniową, kolportażową i statutową.

W dalszym ciągu popołudniowych obrad nastąpiły **sprawozdania komisji**. Zjazd przyjął szereg rezolucyj. Między innemi **uchwalono wysłać depesze z wyrazami czci i hołdu do Pana Prezydenta Rzplitej Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.**

WYPADEK NA LOTNISKU.

Rzym, 6. kwietnia. (PAT) Na lotnisku wojskowem w Campino pod Rzymem samolot typu Caproni, pozostawiony na chwilę przez mechanika, który zszedł z aeroplanu zawołany przez jednego z oficerów, wzbił się w powietrze bez lotnika. Po okrążeniu lotniska samolot spadł z wysokości kilkuset metrów i zapalił się.

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp. Dra

Maksymiljana Moslera

inspektora lekarskiego Województwa Lwowskiego odbędzie się **Nabożeństwo żałobne** we wtorek dnia 8. kwietnia 1920 w kościele św. Mikołaja o godz. 8 rano, na które przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza

3477 Rodzina.

KRONIKA

7 KWIETNIA
Poniedziałek
He mana w.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 7. kwietnia o g. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana", gośc. wyst. W. Kaczmara.

Wtorek, 8-go kwietnia o godzinie 7.30 „Kupiec wenecki" — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 7-go kwietnia o g. 7.30 „Maman do wzięcia" — tani dzień — ceny zniżone.

Wtorek, 8-go kwietnia o godzinie 7.30 „Na fali 385" — rewja — premjera.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Poniedziałek, 8.15 wiecz. „Opowieść o Herszelu z Ostropola", zmyślona komedja w 4 aktach M. Lifszyca.

Wtorek 8.15 „Opowieść o Herszelu z Ostropola", komedja Lifszyca.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" oraz Tygodnik dźwiękowy.
CASINO: „Hrabia Cagliostro".
CHIMERA: „Szept Nocy".
COLOSSEUM: „Spalone mosty".
FATAMORGANA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".
GRAŻYNA: „Hrabia Monte Christo" w całości.
KOPERNIK: „Ostatni Romans".
LEW: „Raz w życiu" z Glenn Tryon.
LUNA: „Tunel przestępców" oraz „S. O. S.".
MARYSIEŃKA: „Ostatni Romans".
OAZA: „Książęta na wygnaniu", orkiestra i chór rosyjski.
PALACE: Film dźwiękowy: „Kobiety nie do małżeństwa".
PAN: „Koenigsmark".
PASAŻ: „W matni szpiegów".
POLONJA: „Rex Pell".
PROMIEŃ: „Orły wojenne".
STYLOWY: „Miłość Beduina".
UCIECHA: „Barka Miłości" oraz „Najparadniejsza Parada" (Slim).

Wiadomości teatralne.

Dziś premiera w „Trupie Wileńskiej". Dziś odbędzie się premjera „Zmyślonej komedji" pióra poety młodożydowskiego Lifszyca pt. „Opowieść o Herszelu z Ostropola". Komedja ta osnuta na tle romantycznych przeżyć i legendarnej postaci dowcipnisia żydowskiego ubiegłego stulecia. „Herszele z Ostropola" wyreżyserowana została przez dr. Michała Weicherta kierownika żyd. studjum aktorskiego w Warszawie.

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła lit art. na bieżący tydzień: W czwartek, 10. bm. „Wieczór Pisarzy Lwowskich" W piątek, 11. bm.: Dr. F. Behounek z Pragi wykład pt. „Wyprawa Nobilego do bieguna północnego". Początek wieczorów o godz. 20-tej.

Kronika policyjna.

(?) **Aresztowania.** W dniu wczorajszym odstawiono do aresztów policyjnych: Mieczysława Mankowa, lat 30, bez zajęcia, zam. przy ul. Niemcewicza 5. za oszustwo, Maurycego Reissa, zam. przy ul. Źródlanej 23. jako poszukiwanego za szereg kradzieży mieszkaniowych, Pawła Bożeka, Żuka Teodora i Bandurskiego Eljasza jako podejrzanych o dokonanie kradzieży mieszkaniowej na szkodę Birnbacha Jakóba przy ul. Wandy 12., szofera Mojżesza Teppera, zam. w Tustanowicach, poszukiwanego za popełnienie oszustwa, Stanisława Kurzeja, Jana Szopa, za obrazę funkcjonarjusza PP. w służbie, N. Smietankę, zam. Bart. Głowackiego 24. za niebezpieczne pogróżki pod adresem Michała Balickiego, Stanisława i Antoniego Kiczmów, zam. Kaspra Boczkowskiego 24., za wywołanie awantury.

(?) **Zgubiono — znaleziono.** W komisarjacie II. Pol. państw. zdeponował wczoraj Kość Fedyszyn legitymację MKE. na nazwisko Janiny Switkowskiej, post. **Orzeca zdeponował w Kom. V. znalezio**ną książeczkę wojskową i legitymację do kina „Oazy" na nazwisko I. Schwarca.

(?) **Otrucie pięciu psów.** Moses Feldman, zam. przy ul. Janowskiej 36. doniósł policji, że nieznany sprawca w fabryce jego na Gabryelówce struł 5 psów, wyrządzając mu przez to szkodę na około 250 zł.

(?) **Czyj raglan.** Wydział śledczy PP. zakwestjonował u znanego złodzieja raglan koloru ciemno-wiśniowego niewiadomego pochodzenia. Osoby, którym między innemi skradziono podobny płaszcz zechcą się zgłosić w depozycie Wydziału **śledcz. przy ul. Kaźmierzowskiej 30.**

(?) **Nagły zgon.** W zakładzie św. Łazarza zmarła nagle wczoraj Stanisława Popowicz, zajęta tam w charakterze gospodyni. Lekarz miejski polecił odstawić zwłoki do Instytutu med. sądowej.

Ze sportu.

Sensacyjne zwycięstwo Pogoni.

WARSZAWIANKA PRZEGRYWA W STOSUNKU 0:5.

Lwów, 7. kwietnia.

Pogoń: Sobociński, Fichtel, Deutschmann, Kuchar, Hanke, Szałbakiewicz, Maurer, Motylewski I, Zimmer, Pras.

Warszawianka: Domański, Zarzecki, Wróblewski, Hahn, Wielgusiak, Szenajch, Jung, Piliszek, Zaborowski, Zwierz, Materski.

Pogoń zgotowała pierwszym swym występem **niejada sensację.** Mało kto we Lwowie wierzył **w zwycięstwo gospodarzy,** a już nikt nie przypuszczał, że osiągnie ono tak poważne rozmiary. Przytem zaznaczyć należy, że **sukces Lwowian był zupełnie zasłużony,** gdyż byli oni **drużyną lepszą od przeciwnika.** W fatalnych warunkach **terenowych** (boisko rozmokłe, zasłane kałużami), oraz przy bardzo **silnym wietrze trudno było o wysokoklasową grę,** niemniej jednak miała ona **przebieg ciekawy, a pod względem technicznym obfitowała też w wiele wartościowych momentów.** Zwycięstwo miała też Pogoń do zawdzięczenia swej

lepszej technice,

co przy **oślizłem boisku i piłce jest pierwszorzędnym atutem, a dalej równomiernemu wysiłkowi wszystkich graczy.**

Przy wyrównanej grze wszystkich linij niektóre **słabsze punkty w napadzie nie zdołały osłabić wrażenia całości.** Podnieść przedewszystkiem należy

dobrą grę obrońców

Fichtla i Maurera. Grali oni nie tylko **ambitnie i ofiarnie,** ale tym razem **technicznie i taktycznie dobrze, nie trzymając się kurczowo bramki,** lecz wysuwając się też **odpowiednio do przodu.** Zadanie mieli ułatwione dzięki **doskonałej postawie pomocy,** która gdy chodziło o **defenzywę spełniała całkowicie swe zadanie,** nieco słabiej wypadała natomiast rola jej **przy wspieraniu napadu,** któremu nie zawsze dostarczano **odpowiednich piłek.** W sumie jednak **ocena pracy wypada dodatnio.** Na pierwszy plan wybijał się

niezmordowany Kuchar.

Jest wprost zagadką, **skąd człowiek ten bierze tyle siły, by po przerwie jeszcze zakasować ruchliwością i pracowitością wszystkich znacznie młodszych graczy.** Gra **Hankego** utrzymana była na dobrym taktycznym i technicznym poziomie, od pierwszej do ostatniej chwili **równomiernie dobra.** Dwójce powyższej nie ustępował **Deutschman.**

W napadzie

prym wiedli **Maurer i Zimmer.** Maurer dobry technicznie, świecił **wiele trjumfów w pojedynkach,** a co niemniej ważne, grał tym razem **skutecznie.** Również **Zimmer sprawiał fintami przeciwnikowi wiele kłopotu. Gra Motylewskiego wypadła nierównomiernie,** obok dobrych momentów były też **słabe,** które zapisać należy **na karb braku rutyny i odpowiednich warunków fizycznych.** Szałbakiewicz nie osiągnął najlepszej formy, **po przerwie nieco się poprawił. Pras był najsłabszym graczem** swej drużyny, nie przeszkodziło mu to dzięki **ambicji i energji zdobyć dwie cenne bramki.**

Gracz ten powinien jednak wreszcie **nauczyć się prowadzenia piłki przy nodze oraz centrowania z biegu,** przy tak doskonałych warunkach fizycznych można by osiągnąć **ładne rezultaty.** Na przyszłość radzilibyśmy również **uważniej się rozglądać** i nie dawać się ustawicznie **kryć przez przeciwnika.**

Na koniec oceny zostawiliśmy **Sobocińskiego.** Nawiązał on wczoraj **kontakt z widownią, dzięki kilku doskonałym paradom** po przerwie. Pokazuje się więc, że talent **jeszcze nie zanikł, należy go tylko pielęgnować,** a przedewszystkiem **przezwyciężyć nerwowość.** Występ wczorajszy był, mimo stosunkowo skromnego pensum pracy — udany.

Warszawianka

sprawiła właściwie rozczarowanie. Oczekiwano od niej **czegoś więcej,** niż to, co pokazała. Lotnością, i dobrą **dyspozycją biegową nie dało się wczoraj wiele zdziałać,** a walory techniczne pozostawiały **w większości wypadków niejedno do życzenia.** Również reklamowana

kondycja fizyczna

nie dopisała.

Po przerwie, kiedy oczekiwano **generalnej ofenzywy, nastąpił raczej spadek formy.** Okazało się, że **gra przeciw wiatrowi przed pauzą nie pozostała bez skutków.**

Jasnym punktem

był **Wielgusiak,** który przed pauzą zwracał gra swą uwagę. On też był **inicjatorem wszystkich skoordynowanych akcyj,** wysyłając dobrze **płaskowanemi piłkami przednią linję ustawicznie w bój.** Po przerwie jednak i ta gwiazda **zblakła.** Z bocznych pomocników lepiej przedstawiał się **Hahn,** który główną uwagę poświęcał zresztą **pilnowaniu Prasa.** Szenajch miał zasadniczo zadanie trudniejsze. **Biegowo dopisywał,** natomiast przy wspólnych operacjach **Maurera ze Szałbakiewiczem nie zawsze stał na wysokości zadania.** Bardzo słabo przedstawiała się **obrona, popełniając szereg taktycznych i technicznych błędów.** Napad miał

jedynie okresy

i to nie zbyt długie. Najlepiej jeszcze przedstawiał się przez jakie **dziesięć minut** po utracie drugiej bramki. Na wyróżnienie **nikt nie zasługiwał. Domański jedynie przy drugiej bramce nie był bez zarzutu,** wypuszczając z ręki piłkę. Inna rzecz, że strzał był **ostry, piłka śliska.**

Pogoń, grając **z wiatrem, zyskuje przed pauzą lekką przewagę, której nie umie odpowiednio wykorzystać.** Pierwszą bramkę **zdobywa z karnego Hanke w 32-ej minucie.** Po przerwie gospodarze **nadal energicznie atakują i już w 7-ej minucie zdobywa Pras punkt drugi.** Kontrakcja **Warszawianki** załamuje się na **tyłach Lwowian,** którzy znów przychodzą do głosu i zdobywają przez **Maurera** w 11-ej, **Szałbakiewicza** w 24-ej i **Prasa** w 30-ej min. trzy dalsze bramki.

Sędziował p. **Rutkowski** z Krakowa. Widzów około **2.000.** **N. S.**

O MISTRZOSTWO LIGI.

Ł. T. S. G. — Ł. K. S. 1:1 (1:1). Gra na niskim poziomie z lekką przewagą Ł. K. S. Bramki strzelili dla **Ł. T. S. G. Franzman,** a dla Ł. K. S. Durka z karnego. Sędzia p. **Nawrocki.** Widzów 4000.

Cracovia — Ruch (3:0 (1:0). Przez cały czas zawodów zupełna przewaga Cracovii, dla której bramki zdobył **Kozok,** najlepszy gracz na boisku. Sędzia p. **Mallow.** Widzów około 3000.

Warta — Polonja 3:1 (3:1). Doskonała gra Warty, szczególnie w linji napadu. Bramki dla Warty zdobyli **Staliński** dwie i **Przybysz** jedną, a dla Polonji **Kaczanowski.** Sędzia p. **Niedzwirski.**

WISŁA ZWYCIĘŻA LEGJĘ.

Warszawa. Wisła — Legja 1 : 0 (1 : 0). Zawody towarzyskie. Przez cały czas zawodów lekka przewaga lepszej technicznie Wisły. Jedyną bramkę dla Wisły zdobył Balcer. Sędzia p. Walczak. Widzów około 2000.

NA FRONCIE KLASY A.

Ukraina—Świteź 6:1 (4:0).

Lechja—Pogoń 1. B. 3:2 (0:2).

Czarni 1. B. — Polonja (Przemyśl) 3:0 v-o.

Rzeszów. Hasmonea — Resovia 3:1 (3:1). Gra na niskim poziomie z powodu złego stanu boiska. Przez cały czas zawodów **silna przewaga Hasmonei,** dla której bramki zdobyli **Steuerman dwie i Urich jedną,** dla Resovii środkowy napastnik. Sędzia p. **Teleśnicki** z Jarosławia.

Kradzież futra w Teatrze.

Lwów, 7. kwietnia.

(?) Wczoraj w czasie przedstawienia w Teatrze Wielkim — nieznany sprawca skradł z garderoby futro męskie na szkodę Stanisława Krzystałowskiego, zam. w Kołomyji, wyrządzając mu szkodę na około 1200 zł.

MEDYCYNA A ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ".

O nowej metodzie
rozpoznawania ciąży.

Lwów, 7. kwietnia.

Problem rozpoznawania ciąży stał się w obecnych czasach zagadnieniem bardzo ważnem. Dawniej miała kobieta ciężarna tylko jedno pragnienie — szczęśliwe rozwiązanie. Kobieta dzisiejsza ma często inne pragnienie — przerwanie ciąży. Jeszcze przed wojną uznawała medycyna tylko jedno wskazanie do przerywania ciąży, a mianowicie wskazanie chorobowe, zagrażające przez poród zdrowiu matki, lub też dziecka.

Do wskazań lekarskich dołączyła obecna medycyna społeczna wskazanie dalsze, wskazanie może równie ważne, jak wskazanie ściśle lekarskie, mianowicie wskazanie społeczne.

Wszak wiemy, że ciąża nie zawsze jest dobrodziejstwem dla kobiety, ale często jest dla niej klęską i wieczystą ruiną. Stosunki gospodarcze i zarobkowe wolnej, ale nawet i zamężnej kobiety nie zawsze pozwalają na utrzymanie potomstwa. I dlatego w szeregu państwach, zarówno Zachodu, jakoteż Wschodu mnożą się głosy domagające się przerwania ciąży z powodów społecznych. Sowiety wprowadziły bezkarne przerywanie ciąży w klinikach szpitalnych. Jeden z lekarzy niemieckich, który powrócił ze Sowietów twierdzi, że 90 prc. kobiet zgłaszających się do szpitali z prośbą o przerwanie ciąży — to mężatki po 20 roku życia. Śmiertelność zaś kobiet z przerwaną ciążą jest w Sowietach niższa, aniżeli w Niemczech. Podczas gdy śmiertelność w Berlinie wynosi przy sztucznem przerywaniu ciąży 14/1000, to w Moskwie, gdzie przerywanie ciąży jest oficjalnie dopuszczone, wynosi zaledwie 2/1000.

Niebezpieczeństwo przerwania ciąży jest tem mniejsze, im wcześniej zabieg ten przeprowadzamy.

I dlatego stara się medycyna uzyskać metody bardzo wczesnego stwierdzenia ciąży.

Metodę taką odkryli w r. 1925 dwaj uczeni niemieccy Zondek i Aschheim, którzy stwierdzają ciążę na podstawie obrazu moczu ciężarnej już w kilka dni po zapłodnieniu.

Problem rozpoznawania ciąży z moczu sięga czasów bardzo dawnych, bo jeszcze czasów starożytnych Egipcjan, problem ten jednak został dopiero szczęśliwie rozwiązany obecnie.

Profesorowie Zondek i Aschheim wszczepiali myszom białym tkanki, wzięte z rozmaitych narządów i badali wpływ tychże tkanek na zachowanie się myszy. Badacze ci przekonali się, że wprowadzenie do myszy tkanek z przesadki mózgowej jakiegokolwiekbądź zwierzęcia, albo człowieka spowodowało u zwierząt dojrzewanie jajników.

Związek przesadki mózgowej z okresem pokwitowania i stanem ciąży był już dawniej znany, wiadomo było, że n. p. grubienie kości w okresie pokwitania i w ciąży stało w związku ze wzmożoną czynnością przysadki mózgowej.

Z tejże przysadki wydobyli Aschheim i Zondek **hormon płciowy, który nazwali prolan.**

Hormon ten krąży we krwi człowieka zdrowego w ilości znikomej, powiększa się jednakowoż gwałtownie już w pierwszych dniach ciąży i pojawia się w moczu.

Mocz ciężarnej wstrzyknięty podskórnie myszom białym powoduje dojrzewania jajników.

Próba ta została dzisiaj przez świat naukowy lekarski ogólnie przyjęta i oddaje już dziś nieocenione usługi. W pracy, którą prof. Aschheim niedawno ogłosił, stwierdza, że na tysiąc ciężarnych przez niego badanych, stwierdził błędne wyniki zaledwie w 1 prc. przypadkach.

Odczyn Aschheima i Zondeka przewyższa swoją czułością wszystkie dotychczas znane próby i odgrywa w medycynie bardzo już obecnie wybitną rolę.

Odkrycie Zondeka i Aschheima ma poza wartością praktyczną doniosłe znaczenie teoretyczne.

Znaczenie teoretyczne ma samo odkrycie nieznanego dotychczas hormonu płciowego, który wpływ wielki wywiera na ustrój człowieka. Okazało się, że hormon ten wstrzyknięty n. p. kobietom w okresie już przekwitania, powoduje u nich pojawienie się mleka.

Badanie dalsze nad wpływem tego hormonu na człowieka chorego i starego są w toku. — A świat lekarski czeka z zainteresowaniem na wyniki tych doświadczeń.

Walka dwóch koryfeuszy niemieckich

O WARTOŚĆ KRWI ZWIERZĘCEJ W LECZNICTWIE CHOROBY BAZEDOWA.

Lwów, 7. kwietnia.

Dyrektor berlińskiej kliniki chirurgicznej, głośny prof. Bier zastosował na klinice swej metodę wstrzykiwania krwi baraniej i wołowej u ludzi chorych na chorobę Bazedowa. Wiadomość ta, nieskontrolowana dostała się do codziennej prasy niemieckiej i chorzy nietylko z Niemiec, ale z państw sąsiednich oblegali klinikę prof. Biera, domagając się zastosowania tej nowej metody leczenia.

Metoda ta spotkała się jednak ze sceptycyzmem i ostrą krytyką innych badaczy niemieckich i dlatego przewodniczący Berlińskiego Towarzystwa Internistów prof. Bergman spowodował publiczną dyskusję na ten temat w Towarzystwie Lekarskiem.

Z ramienia prof. Biera wystąpił asystent jego dr. Zimmer, który podnosił niezwykłą wartość tej metody leczniczej i przedstawił swe korzystne wyniki u chorych z objawami Bazedowa. Przeciwko tym wywodom wystąpił bardzo energicznie obecny rektor Uniwersytetu w Berlinie, a jeden z najwybitniejszych internistów niemieckich, prof. His, który wykazał na podstawie własnego a bardzo szczegółowo opracowanego materjału, zupełną bezwartościowość tej, przez prof. Biera ogłoszonej metody. W dyskusji bronił stanowiska swojej kliniki prof. Bier, kończąc swe przemówienie: „wobec oświadczenia prof. Hisa, stwierdzić muszę, że jeden z nas dwóch jest marnym badaczem". (Ein miserabler Beobachter).

Dyskusja ta stała się zrozumiałą sensacją całego świata lekarskiego, a przewodniczący Towarzystwa prof. Bergman zamknął dyskusję ostrzeżeniem przed stosowaniem niedostatecznie skontrolowanej metody leczenia.

Dyskusja ta jest dowodem, z jak wielką ostrożnością należy odnieść się do nowych a niezawodnych metod leczenia, podawanych nietylko przez pisma codzienne, ale nawet przez pisma fachowe.

Metody badaczy i najgłośniejszych wymagają dokładnej kontroli.

U wrót sezonu sportowego.

Lwów, 7. kwietnia.

Sport zachwalany obecnie przez młodych i starych ma swoje strony ujemne, a temi stronami ujemnemi zajmuje się nowy dział medycyny, mianowicie medycyna sportowa.

Lekarze rosyjscy przeprowadzali dokładne badania nad graczami w piłkę nożną i stwierdzili, że gracze w czasie gry tracą na wadze około 400 do 800 gramów, że tętno ze 70 skoczyło na 140 uderzeń na minutę. Pojemność zaś płuc zmniejszyła się o 100 do 500 cm. sześciennych. Gra w piłkę nożną działa głównie szkodliwie na system nerwowy.

Badacze ci rosyjscy stwierdzili zmniejszoną uwagę, osłabioną pamięć, senność, a często nawet brak niektórych odruchów bezpośrednio po grze. Chorzy na nerki i miażdżycę tętnic powinni unikać gry w piłkę nożną.

Niemieccy lekarze sportowi zwracają uwagę na częstą umieralność u zapaśników w boksie. Piśmiennictwo obecnie wykazuje już 24 wypadków śmierci u tych zapaśników. Niemiecka medycyna sportowa wskazuje, że czas jednej minuty, w którem lekarz zadecydować musi, czy zapaśnik może dalej walczyć, jest zakrótka i domagają się przedłużenia tego czasu do minut pięciu.

Niemiecka medycyna sportowa domaga się dokładnej kontroli lekarskiej wszystkich zawodników sportowych, przyczem zaznacza, że i sport mogą ludzie chorzy uprawiać, a jako dowód podaje, że jedna ze znanych pływaczek niemieckich, mimo rozwiniętej gruźlicy płuc, uprawiała bez szkody dla zdrowia swój ulubiony sport. Medycyna sportowa głosi obecnie zasadę,

że sport tylko wtedy spełnia swe zadanie, jeżeli jest przyjemnością, a nie powoduje znużenia, ani też szkody na zdrowiu.

Ważna i doniosła uchwała

AKADEMJI LEKARSKIEJ W PARYŻU.

Lwów, 7. kwietnia.

Akademja lekarska w Paryżu zastanawiała się na szeregu posiedzeniach nad przyczyną wzrostu śmiertelności chorych po zabiegach operacyjnych. Po licznych referatach i po dłuższej i rozważnej dyskusji doszli członkowie Akademji paryskiej do wniosku, że przyczyna tkwi w nienależytem przygotowaniu chirurgów, wykonujących ciężkie zabiegi operacyjne. Jest to skutek wojny, dopuszczający ludzi niewyrobionych i nieprzygotowanych, z małem poczuciem odpowiedzialności, a z wielkim tupetem i pewnością siebie, do wykonania zabiegów i czynności, do których nie mają odpowiedniego przygotowania.

Akademja lekarska w Paryżu powzięła jednomyślną uchwałę, **że wszelkie zabiegi operacyjne wykonać będą mogli jedynie tylko ci lekarze, którzy wykażą się dużem i wieloletniem chirurgicznem przygotowaniem. W tym celu proponuje Akademja wprowadzenie specjalnych świadectw i dyplomów specjalistycznych.**

Stanowisko to Akademji paryskiej odbiło się żywem echem w całem powojennym, poważnym świecie lekarskim i znajdzie prawdopodobnie naśladowców i w innych państwach, które cierpią na tę przykrą bolączkę powojenną.

I w Polsce tytuł specjalisty jest zupełnie niechroniony, tytułu tego wedle dotychczasowych ustaw używać może lekarz już w dniu uzyskania dyplomu wszech nauk lekarskich. Byłoby rzeczą wskazaną, aby projekty o tzw. specjalizacji lekarskiej, zalegające od lat w Ministerstwach, ujrzały światło dzienne i uporządkowały ten stan dla ogółu chorych często niezmiernie szkodliwy.

Skrzynka zdrowia.

„Sędzia" w Tarnopolu. Hypnoza jest stosowana w medycynie, głównie przez lekarzy chorób nerwowych i umysłowych. Do hypnozy nie nadają się umysłowo chorzy i źle umysłowo rozwinięci. Niebezpieczną też jest rzeczą stosowanie hypnozy u histeryków. Hypnozy nie powinien przeprowadzać bezwzględnie laik, ale lekarz i to bardzo dobrze przygotowany, doświadczony i obeznany z techniką leczniczą hypnozy.

Władysław H. Przemyśl. Przyznajemy panu rację, że nie należycie zorganizowany jest ruch gimnastyczny ludzi starszych. Zajmuje się nimi do pewnego stopnia Sokół. Kluby sportowe, które organizują kursa gimnastyczne dla dzieci i pań, powinny i o starszych panach pomyśleć. W sprawie tej zabierzemy jeszcze głos.

Pani Zofja w Stanisławowie. Nie odpowiadamy na szereg pytań w skrzynce, bo napiszemy w jednym z najbliższych dodatków obszernie o raku. Wedle dotychczasowego stanu nauki, rak jest schorzeniem niezakaźnem. Opatrując jednak rany, powinna Pani ręce dokładnie sobie obmyć, bo rana będzie niezawodnie siedliskiem i innych bakterji.

ZYGZAKI.

Kto płaci koszty eksportu polskiego.

Lwów, 7. kwietnia.

Nauka gospodarstwa społecznego jest nauką całkiem młodą, bo jako o takiej można o niej mówić dopiero od połowy XVIII stulecia. A jednak w tym niedługim czasie tyle jej rzekomych tez i pewników upadło albo uległo gruntownemu przeobrażeniu, że dziś prawie nic nie zostało z tego, cośmy wczoraj lub przedwczoraj jeszcze prawie za dogmat uważali.

Najbrutalniej zaś z naszemi wierzeniami ekonomicznemi obeszła się wojna. Zmiotła je niegorzej jak pociski swoje i nieprzyjacielskie większość kultury ludzkiej.

Zbankrutował merkantylizm, bo historja wykazała że kraje mające najwięcej złota, mogą być najuboższe. Nie lepiej wyszedł fizjokratyzm ze swoim „Laissez faire, laissez passer!", „klasyczna" ekonomja społeczna zdradziła się swem angielskiem samolubstwem, przegrał Ricardo mimo lassalowskiej reklamy „spiżowego prawa".

Jedna tylko legenda blisko od dwóch wieków nie tylko płacze się od dwóch wieków w podręcznikach ekonomicznych, ale i w mózgach zarówno zawodowych, jak i przypadkowych ekonomistów. I nie tylko nie blednieje, ale wciska się w coraz szersze masy.

Jest nim t. zw. „bilans handlowy". Uważamy go za czynny i dobry dla kraju, jeżeli więcej zagranicę wywozimy niż przywozimy, za bierny i szkodliwy dla gospodarstwa krajowego, jeżeli import przewyższa eksport.

Wartość jego zasady zwalczał już Adam Smith i miał rację nawet w Anglji. Od roku 1861 do 1896 przewyżka importu nad eksportem w Anglji wynosiła 5233 miljonów funtów szterlingów a mimo to w tym właśnie czasie Anglja stała się najbogatszym krajem na świecie. W ubiegłym roku Stany Zjednoczone miały przewyżkę w bilansie blisko miljard dolarów, a tymczasem kryzys gospodarczy u nich staje się coraz bardziej piekący.

Nawet u nas w Polsce w ubiegłych latach, gdy mieliśmy bilans bierny, sytuacja gospodarcza była o wiele lepsza niż dziś, gdy cieszymy się bilansem czynnym. Forsując za wszelką cenę nasz eksport tracimy konsumenta krajowego, bo każemy mu drogo płacić, aby zagraniczny mógł tanio kupować. Cieszymy się, że chłop nasz wywozi masło i jaja, a zapominamy, że karłowacieje, żyjąc postnemi ziemniakami. Wywozimy ze stratą bekony wiedząc, że mięso nawet w mieście staje się luksusem.

Niema wątpliwości, że ceny powyższych artykułów ustanowione dla zagranicy nie pokrywają kosztów produkcji, a ponieważ fabrykant nie może tracić, gdyż musiałby zamknąć budę, za wątpliwej wartości teorję ekonomiczną płacimy my w kraju, albo powstrzymujemy się od konsumpcji.

Mnie się zdaje, że gdybyśmy zamiast darowywać zagranicy nasze produkta, sprzedawali je taniej sobie samym, nie tylko bylibyśmy syci i ciepło mieszkali ale i producent nie miałby prawa skarżyć się na konjunkturę światową, która coraz więcej zwraca się przeciw naszej produkcji i wobec której na razie jesteśmy bezsilni.

ar.

Sekcja podchorążych rezerwy

PRZY ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKR. ZIEM POŁUDN.-WSCHODNICH.

Lwów, 7. kwietnia.

(.) Od dawna dawał się odczuwać brak organizacji, w której podchorążowie rez. Wojska Polskiego mogliby się skupiać nietylko celem **kultywowania węzłów koleżeńskości,** ale i dla **pracy społecznej, dla dobra państwa i narodu polskiego.** W realizacji tych pragnień przyszedł z pomocą **Związek Oficerów Rez.** Okr. Ziem Południowo-Wschodnich, z którego inicjatywy powołany został do życia swego czasu z grona podchorążych rezerwy, **Komitet Organizacyjny.**

Onegdaj odbyło się bardzo licznie obesłane Walne Zgromadzenie zawiązanej organizacji, które zagaił prez. Okr. Z. O. R. **płk. dr. Zalewski,** poczem wiceprezes Okr. Z. O. R. mjr. **Włodzimierz Krynicki** przedstawił historję i rolę Związku Of. R., a potem przeszedł do naszkicowania **celów i zadań zrzeszenia podchorążych rez.,** wskazując, że ideologja Związku Oficerów, uchwalona na Walnym Zjeździe Delegatów w Poznaniu dnia 4 grudnia 1926 r., powinna również obowiązywać podchorążych rez. jako przyszłych oficerów.

Po złożeniu sprawozdania i przyjęciu **regulaminu** Sekcji, przystąpiono do **wyboru Zarządu Sekcji.** Po wyborze Zarządu odczytał przewodniczący pismo Zarządu Zw. Of. Rez. mianujące prezesem Sekcji Podchorążych rez. mjr. **Włodzimierza Krynickiego,** co powitano gorącymi oklaskami. Na wiceprezesa wybrano podchor. **Aleksandra Sierza,** na sekretarza podch. **Zbigniewa Maurera,** a na skarbnika podch. **Zygmunta Gulę.**

Sekcja Podchorążych rez. urzęduje w lokalu **Związku Of. Rez. pl. Marjacki 4. III p.** Godziny urzędowe od 5—7 wieczór.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w kwietniu.

Z sali sądowej. W czasie od 24 do 28 marca br. odbyło się przed Trybunałem Sądu Przysięgłych 5 rozpraw, a m.: przeciwko Wasylowi Tymkow o zbrodnię morderstwa, Wasylowi Lewickiemu o zbrodnię zabójstwa, przeciwko Ledcrowi recte Knopfowi o zbrodnię zdrady gl. z par. 58 uk., Antoninie Knapik o dzieciobójstwo i wreszcie Piotrowi Pawłuczyńskiemu o zbrodnię rabunku.

Jedną z najciekawszych była rozprawa ostatnia ze względu na zainteresowanie opinji publicznej, jakie budzą w ostatnich czasach dokonywane w tut. Województwie rabunki. Przed sądem stanęli 18-letni Piotr Pawłuczyński, zamieszkały w Żurakach pow. bohorodczańskiego i 22 lat liczący Fedor Drebot, zarobnik, również z Żurak, trudniący się przewożeniem kupców i towarów dla okolicznych kupców ze Stanisławowa. Dnia 30. stycznia br. w nocy, kiedy Drebot wiózł zamieszkałą w Sołotwinie kupcową Beilę Scheiner, wypadł z nienacka w chwili przejazdu przez las „Dąbrowa" Pawłuczyński, zatrzymał konie i uderzywszy pozornie kilkakrotnie patykiem Drebota, który natychmiast zbiegł, wrzucił na głowę Scheinerowej weretę i począwszy rękami dusić za gardło, oraz grozić zabiciem, zażądał wydania pieniędzy. Kupcowa wydała rabusiowi całą gotówkę, jaką posiadała przy sobie, to jest 394 zł. 50 gr. Pawłuczyński zadowolił się łupem i ulotnił się, a wtedy po pewnej chwili nadszedł Drebot i z polecenia poszkodowanej zawiózł ją do Bohorodczan. Śledztwo wykazało, że napad był z góry uplanowany i że Pawłuczyński za namową Drebota dokonał rabunku. Po przeprowadzonej rozprawie zaprzeczyli przysięgli 10 głosami pytanie główne w kierunku zbrodni rabunku, natomiast zatwierdzili 11 głosami pytanie ewent. co do obu oskarżonych w kierunku zbrodni gwałtu publicznego przez wymuszenie na skutek czego zasądzeni zostali: Pawłuczyński na 1 i pół lat, a Drebot na 2 lata ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył Wiceprezes Sądu okręg. Jankowski, a bronili em. sędzia okr. dr. Kalmus i adw. dr. Oleśnicki.

Groźny pożar. Dnia 3. bm. wybuchł groźny dla sąsiednich zabudowań pożar w budynku przy ul. Zöcklera l. 5, dzielnicy „Kolonja". Miejska straż pożarna pod komendą naczelnika Völpla przybywszy natychmiast na miejsce, zastała w płomieniach stolarnię. Po jednogodzinnej akcji ogień stłumiono. Szkoda na razie nieustalona. Budynek był własnością Ewang. gminy wyzn.

Tragedja pianisty.

Sławny artysta utracił palec.

Lwów, 7. kwietnia.

(=) Jednym z najwybitniejszych pianistów amerykańskich jest **Charles Brontes,** którego specjalnością jest **Beethoven.** Artystę tego spotkało niedawno nieszczęście, które uniemożliwi mu prawdopodobnie **dalszą karjerę artystyczną.**

Brontes wystąpił mianowicie niedawno z koncertem w **Brooklynie.** Grając jedną z sonat Beethovena tak silnie uderzył **akord,** że zranił się we **wskazujący palec** prawej ręki. Artysta jednak grał dalej, mimo, że palec **zaczął krwią broczyć.** Sonata ta była ostatnim numerem programu. Liczne i huczne oklaski zmusiły pianistę do kilku naddatków.

Po wyjściu z estrady zobaczył artysta, że palec **silnie obrzmiał.** Zawezwany lekarz przepisał potrzebne okłady, ale następnego dnia zaczęła **nabrzmiewać cała ręka.** Konsyljum lekarskie stwierdziło, że idzie o **zakażenie** i **zarządziło natychmiastową operację.** Na szczęście skończyło się nie na całej dłoni, lecz tylko na owym **palcu wskazującym.** Nieszczęśliwy pianista jest więc pozbawiony narazie **możliwości grania.** Fachowcy jednak twierdzą, iż przy odpowiedniej wprawie będzie Brontes mógł grać **pozostałemi palcami.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 8. III. 1930.

PAWEŁ BOURGET.

BLIŹNIAK.

Piotr Fraguier wszedłszy do bramy objął smutnym wzrokiem mały pałacyk, w którym zamieszkał przed ośmiu laty ze swą ukochaną żoną nazajutrz po ślubie.

Młode szczęście chętnie chroni się w budowlach starego typu, jakgdyby dających mu rękojmię trwałości.

Dom Fraguiera, sięgający osiemnastego wieku, darowany mu przez ojca, słynnego budowniczego, w upominku ślubnym, był dotychczas niemym świadkiem jego bezchmurnego szczęścia z Nicole, którego miary dopełniało dwoje ślicznych dzieci, bliźniąt para, chłopczyk i dziewczynka — Jaś i Jasia.

Dziś jednak straszne nieszczęście zawisło nad domowem ogniskiem Fraguier'a. Biedna Jasia leżała od miesiąca w grobie, a matka jej złamana bólem do lekarz dostała melancholji.

Oto w krótkich słowach przebieg zdarzenia o tak krótkich następstwach: pewnego popołudnia pod nieobecność guwernantki pani Fraguier pojechała autem do Bulońskiego lasku z dziećmi, gdzie, w bocznej alei wysiadła z niemi, aby mogły pobiegać trochę, każde z jedną łyżwą na nodze.

W chwili, kiedy dziewczynka oddaliwszy się nieco nawracała do nawołującej ją matki, łyżwa zjechała z chodnika na jezdnię i dziecko upadło pod koła nadjeżdżającego auta, którego szofer nie zdołał zahamować w porę. Biedactwo straszliwie pokaleczone skonało na miejscu. Nagły ten a tak straszny cios wstrząsnął do tego stopnia wrażliwą naturą pani Nicole Fraguier, że wpadła w stan depresji nerwowej, przygnębienia, graniczącego z chorobą umysłową niemal ledwie.

Po pogrzebie biednej Jasi Piotr Fraguier zauważył z przerażeniem gest niechęci z jakim żona odtrąciła od siebie Jasia.

— Nie mogę znieść jego obecności! Zanadto serce mnie boli — tłumaczyła się mężowi.

Szczególna ta odraza do pozostałego przy życiu bliźniaka zaznaczała się z dniem każdym coraz silniej.

Z początku, pani Nicole usiłowała jeszcze przemóc się i jakkolwiek na sam głos syna powieki drgały jej konwulsyjnie, zajmowała się nim, pytając Angielkę o jego zdrowie, słuchając go odmawiającego pacierz i pilnując odrabiania lekcyj, wkrótce jednak nie mogąc opanować się, zabroniła przyprowadzać Jasia do siebie, oznajmiając mężowi kategorycznie, że nie jest w stanie patrzeć na syna.

Na żądanie domowego lekarza Piotr Fraguier zawezwał profesora Currilesa, słynnego psychjatrę do żony. Ten orzekł, iż pani Fraguier stoi u progu melancholji, jest nadzieja wszakże, że natura, ten potężny lekarz, zwalczy chorobę przy sprzyjających warunkach. Żadnych wstrząśnień mianowicie, żadnego sprzeciwu, towarzystwo pielęgniarki jedynie, obeznanej z metodą obchodzenia się z chorymi na depresję nerwową, ciepłe kąpiele, spacery po ogrodzie. Nic ponadto.

— Pan będzie lekarzem jej — zakończył profesor — jeśli znajdziesz cierpliwość i siłę do przeprowadzenia tej kuracji. Ja zaś postaram się odwiedzać chorą codziennie.

— Zdobędę się na tę siłę — odparł Piotr Fraguier z mocą.

Otóż siły tej nie miał właśnie owego dnia widząc, że w miesiącu choroby niepokojące objawy zamiast zmaleć, wzmogły się jeszcze i jakkolwiek profesor Curriles w dalszym ciągu twierdził, że jest to atak melancholji tylko, nie zaś stan chroniczny, Fraguier upadał na duchu.

— Odwagi! — szeptał do siebie idąc na drugie piętro do apartamentów syna — muszę kochać za nas dwoje to biedne dziecko, które straciło siostrę-rówieśniczkę i matkę jednocześnie.

Wszedłszy do dziecinnego pokoju, Fraguier osłupiał. Jaś stał na środku pokoju przebrany w sukienkę siostrzyczki, blado-niebieskiego koloru z różowemi kołnierzykiem i mankiecikami, trzymając w ręku lalkę, do której przemawiał tkliwie:

— Widzisz, Madou? To ja, twoja mamusia!

Podobieństwo chłopczyka do umarłej było tak rażące, że nietylko ojciec, lecz i nadchodząca z garderoby guwernantka zamarli przy drzwiach w bezruchu.

— Zamknij oczki, Madou — mówił Jaś dalej, kładąc lalkę na wznak — będziesz spała w mojem łóżku. Idąc do swej sypialki chłopczyk zobaczył ojca. Drgnął i upuścił lalkę na podłogę, wołając wylękłym głosem:

— Ja skończyłem moją kaligrafję, tatusiu, więc... więc... pomyślałem o Madou... Ach! Byleby nie zrobiła sobie nic złego!... — dodał nachylając się po lalkę, podczas gdy Piotr Fraguier ochłonąwszy z wrażenia odezwał się łagodnie:

— Nie trzeba wkładać sukienek siostrzyczki... Nie jesteś dziewczynką.. Chłopczyk również nie bawi się lalkami!... Miss, proszę zdjąć z Jasia tę sukienkę. Pokażesz mi twoją kaligrafję, synku!

Na szczęście stronica kaligrafji była starannie napisana i biedny ojciec, tłumiąc siłą woli łkanie, pochwalił i ucałował Jasia. Chłopczyk oddał mu pieszczotę ze skwapliwością, świadczącą, że obawiał się skarcenia przed chwilą.

Piotr Fraguier skorzystał z najbliższej wizyty profesora Currilesa u żony,

Śpiąca w szklanej trumnie

OBUDZI SIĘ, GDY NASTĄPI OBJAWIENIE „ZAKONU JEDENASTKI".

Lwów, 7. kwietnia.

(jp) Niezwykle sensacyjna sprawa, w której mieszają się pierwiastki mistyczne z tłem zwykłej oszukańczej afery, jest żywo komentowana przez prasę nowojorską.

Przed kilku dniami została aresztowana pod zarzutem oszustwa na wielką skalę niejaka **Mary Otis Blackburn,** jedna z wybitnych działaczek fantastycznej sekty, znanej pod nazwą **„Boski Zakon Jedenastu"**, która liczy w Stanach Zjednoczonych ponad **20 tysięcy wyznawców**

Mary Otis Blackburn, piastująca godność **„kapłanki" sekty, uważana była za jasnowidzącą.** Dzięki temu darowi zgłaszali się do niej najrozmaitsi kljenci celem poznania rzeczy zakrytych dla zwykłych śmiertelników.

Między tymi klientami znalazł się także bogaty właściciel terenów naftowych, **Clifford Dabney,** któremu jasnowidząca objawiła, w których punktach należy założyć szyby naftowe, aby z gruntu trysnęły **obfite źródła tego cennego płynu.**

Porada „kapłanki" kosztowała przemysłowca około

40 tysięcy dolarów,

a drugie tyle conajmniej wydał on na przeprowadzenie wierceń według jej wskazówek. Niestety **ani w jednym z szybów nie wybuchła ropa,** a Dabney przekonał się po niewczasie, że **padł ofiarą własnej łatwowierności.**

Jak dotąd, historja nic szczególnego nie przedstawiała. Ale dopiero rewizja, przeprowadzona w willi, będącej własnością kapłanki-prorokini doprowadziła do

wstrząsającego odkrycia.

Oto w piwnicy, urządzonej na kształt kaplicy, znaleziono **szklaną trumnę, a w niej zwłoki młodej dziewczyny.** Ciało było obłożone lodem, a jak dalsze badania wykazały, zastosowano także rozmaite chemikalja **celem uchronienia go od rozkładu.** Obok tej mumji ludzkiej, leżały podobnie spreparowane ciała **małego pieska** i **kanarka.**

Poddana natychmiast przesłuchaniu p. Blackburn oświadczyła, że młoda dziewczyna była jej kuzynką, która miała zostać, podobnie jak ona, **kapłanką sekty „Jedenastki".** Przed niejakim czasem dziewczyna umarła wskutek nagłej choroby. **Śmierć ta jest jednak tylko czasową, bo za sześć miesięcy nastąpi zmartwychwstanie w chwili objawienia się wielkiej Tajemnicy Zakonu Jedenastki.** Piesek i kanarek, będący własnością śpiącej, obudzą się wraz z nią do życia.

Panią Blackborn jako podejrzaną o chorobę umysłową poddano badaniu psychiatrów. Wobec tego jednak, że istnieje domniemanie, że i inni członkowie sekty mogli w podobny sposób **przechowywać zmarłe osoby,** postanowiono przeprowadzić szereg rewizyj, których wynik jest oczekiwany przez publiczność z najwyższem naprężeniem.



Jaskinia morfiny w pałacu.

NIECNY PROCEDER ARYSTOKRATKI.

Lwów, 7. kwietnia.

(=) Od dłuższego czasu otrzymywała policja londyńska z rozmaitych stron **poufne wiadomości,** iż w stolicy angielskiej znajduje się gdzieś **tajna jaskinia morfiny,** gdzie za odpowiednią opłatą można nabyć **dawki tej trucizny,** a nawet na miejscu ją sobie zastrzykiwać. Zaczęto czynić staranne poszukiwania, które jednak dopiero teraz po kilku miesiącach zostały uwieńczone **pomyślnym rezultatem.** Okazało się mianowicie, że owa tajna składnica morfiny mieści się w pałacu wdowy po lordzie Benthonie, **Annie Benthon.**

Dama owa, znalazłszy się wskutek rozrzutnego trybu życia w kłopotliwem położeniu finansowem, poszła za radą swego kochanka, osobnika z pod ciemnej gwiazdy i zaczęła

handlować morfiną,

znajdując bardzo wielką ilość odbiorców, a zwłaszcza odbiorczyń wśród **sfer arystokracji angielskiej.**

Ta sensacyjna afera wywołała w Anglji **bardzo wielkie wrażenie,** zwłaszcza, iż kompromituje ona wiele wybitnych osobistości z pośród najwytworniejszej śmietanki towarzyskiej Londynu.

Aktor handlarzem żywego towaru.

OSOBLIWE LEKCJE GRY SCENICZNEJ.

Lwów, 7. kwietnia.

(=) Jednym z najlepszych aktorów w Waszyngtonie jest **Tomasz Bradton,** którego znano ogólnie pod pseudonimem **Tommy.** Znakomity ten aktor tragiczny prowadził życie na bardzo wysoką skalę. Wkrótce też dzięki rozmaitym długom znalazł się, mimo wysokiej gaży, **w bardzo trudnem położeniu...**

Aby z niego wybrnąć chwycił się aktor sposobu, kolidującego poważnie z prawem. Mianowicie zaczął anonsować się w gazetach, że udziela **lekcyj gry scenicznej.** Zaczęli się licznie zgłaszać uczniowie, a zwłaszcza — jak zwykle — **uczenice.** Uczni odprawiał Bradton z kwitkiem, natomiast uczenicom po kilku lekcjach **obiecywał bardzo korzystne engagement** w którejś z miast amerykańskich, a specjalnie w **Baltimore.** Wówczas Bradton osobiście je odwoził **do pewnego domu publicznego w Baltimore,** z którego właścicielem **wszedł uprzednio w porozumienie.** W ten sposób w ciągu dwóch lat wyprawił na „deski sceniczne" **kilkanaście dziewcząt.** Jednej z nich udało się wymknąć z Baltimore

i sprawa się wydała.

Oczywista — wywołało to w Waszyngtonie **niebywały skandal,** gdyż Bradton był osobistością znaną i powszechnie cenioną.

——o——

Wśród pism i książek.

Lwów, 7. kwietnia.

Treść nrn 7 ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy": Aurelja Wyleżyńska: Dom, który sobie upodobałam; **Michalina Grekowicz - Hausnerowa:** Nieporozumienie i droga do porozumienia; **Helena Fiłochowska:** Tęsknota; **Malibran:** Wygrany obraz; **H. M. Kahlor:** Dobra Opieka; **Obserwator:** Rozmyślania; **dr. Fröhlich:** Pocenie się jest zdrowe; **May Sinclair:** Anna Severn, powieść i td. W dziale mody korespondencja **Cailler - Sobańskiej:** Płoteczki o modzie — i szykowne modele wiosenne z niezawodnemi krojami na zamówienie.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

by podzielić się z nim ze spostrzeżeniami swemi co do dwoistości natury syna, która niejednokrotnie już rzucała mu się w oczy, a której epizod z laką był jednym z charakterystycznych objawów.

— Pan poruszyłeś — odparł psychjatra — zagadnienie, nad którem łamałem już nieraz sobie głowę — psychologję bliźniąt różnej płci mianowicie, których formacja umysłowa i nerwowa urabiała się podczas dziewięciomiesięcznej spólnoty rozwojowej przy takiem osobliwie fizycznem podobieństwie jak syna pańskiego i biednej jego siostrzyczki.

— Rażącem profesorze — potwierdził Piotr Fraguier. — Co za szczęście że moja żona nie widziała Jasia przebranego w sukienkę nieboszczki i z jej lalką w ręku!

— Szczęście? — powtórzył doktór pytającym głosem i zamilkł, zamyśliwszy się głęboko.

— Jest w medycynie współczesnej — odezwał się po długiej chwili jakgdyby do siebie, nie do swego rozmówcy, — dążność bardzo chwiejna jeszcze, do leczenia pewnych chorób zapomocą wywoływania w organizmie wstrząśnienia znanego w medycynie pod nazwą „hemoklazio" od greckiego słowa „klao" czyli „łamać". Dlaczego więc metoda maloriatherapji — mająca według mnie wielką przyszłość przed sobą, a stosowana w fizjologji tylko dotychczas, nie miałaby mieć racji bytu w świecie psychiki? Kto ośmieli się twierdzić, że nie istnieje „psychoklazia" lecznicza? Ja sam miałem w Douais klientkę nie mającą od dwóch lat władzy w nogach, a która na wieść o zbliżaniu się Niemców wstała, zrobiła sześć mil pieszo i chodzi dotychczas...

— Profesor przypuszcza zatem — przerwał Fraguier z zapartym oddechem — że moja żona mogłaby doznać takiego zbawiennego wstrząśnienia na widok syna z lalką w ręku i w sukience nieboszczki córki?

— Tak jest! Przypuszczam! — potwierdził doktór — nie wolno nam jednak lekarzom robić doświadczeń, nie mając bezwzględnej pewności, czy zabieg przyniesie ulgę, czy też zaszkodzi choremu! Nie mamy prawa eksperymentować na wrażliwości pacjentów. Ale czas ucieka — dodał psychjatra, zmierzając do apartamentów pani Fraguier — śpieszę odwiedzić pańską żonę.

— Nic nowego — oznajmił nieszczęśliwemu mężowi, wracając po kilku chwilach — niema mowy o pogorszeniu w każdym razie. Trwam przy swej djagnozie: depresja niechroniczna i powinna przejść.

— Kiedy?... — spytał Piotr Fraguier.

— Nie wiem — odparł psychjatra, rozkładając ręce — odwagi i cierpliwości, drogi panie!

*

Profesor Curriles dawno już odszedł, a Piotr Fraguier wciąż jeszcze chodził po pokoju, żując w myśli jego słowa:

„Dlaczegoby nie miała istnieć „psychoklazia" lecznicza?

Czy on, mąż, nie miał prawa zrobić tę próbę, przed którą cofnął się psychjatra, powodowany swemi profesjonalnemi skrupułami? Nicole jest zdrowa fizycznie. Nie grozi jej atak sercowy na widok żyjącego widma córeczki. A więc? On nie jest w stanie patrzeć dłużej bezczynnie na ten paraliż psychiczny swej ukochanej żony. On musi przedsięwziąć jakiś środek zbawczy, niepewny bodaj

Nagle zdecydowany udał się do pokoju syna, kazał mu ubrać się w sukienkę Jasi, wziąć lalkę do rąk i zaprowadził go do matki. Pani Fragueir ujrzawszy dziecko, krzyknęła, zerwała się z szezlongu, poczem przycisnąwszy obie dłonie do serca i mrugając powiekami, opadła na poduszki.

— Zabiłem ją! — jęknął Piotr, klękając przy żonie.

Bynajmniej. Otworzyła po chwili oczy, spojrzała na wylęknionego Jasia i zalała się łzami.

„Jak zapłacze, będzie zdrowa" — przemknęły słowa profesora Piotrowi w mózgu.

Nicole łkała, tuląc w ramionach syna i szepcząc:

— Jasiu! Moja droga Jasiu! Jesteś przy mnie nareszcie!

Spazm trwogi ścisnął znów serce świadka tej tragicznej sceny.

— Ależ nie, mamo — wyjąkał Jaś — to nie Jasia... to ja!...

Bezbrzeżną radością rozbłysły oczy Piotra Fraguier, kiedy Nicole, po długiem milczeniu odparła, pokrywając pocałunkami twarz dziecka:

— Ach! Ty i ona, jedno jesteście! — Poczem zwróciwszy się do męża, z trudem tłumiącego szloch, spojrzała nań dawnym, kochającym wzrokiem, mówiąc.

— Opętanie minęło, mój drogi!

*

Wypadek ten tak uderzył prof. Curriles, że opowiedział go jednemu ze swych kolegów, nieprzejednanemu wrogowi hipotez.

— Zbieg okoliczności, nic ponadto — odparł niedowiarek — depresja minęła już w chwili, kiedy przebrany za siostrę bliźniak stanął przed matką. Mimo ten szczęśliwy zwrot u twej pacjentki jednak, czy ośmieliłbyś się ryzykować taką „psychoklazję" w podobnym wypadku? Bo ja nie!

— Ja również nie! — odparł prof. Curriles — pytanie wszakże, czy postąpilibyśmy obaj słusznie. Są wypadki, gdzie trzeba zdobyć się na śmiałość.

— Zapewne. Ale w jakich wypadkach i kiedy? W tem się zawiera całe zagadnienie medycyny.

— A może i życia — dokończył prof. Curriles. Tłum. C. S.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH

Poniedziałek, 7. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie. 18.45 Rozmaitości, oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.25 „Najnowsze wydawnictwo“, omówi dr. Adam Bar, Transmisja z Krakowa, 19.58—20.05 Sygnał czasu i hejnał. 20.05 Odczyt p. t. „Postępy i zdobycze nauki ścisłej“ wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski. 20.30 Koncert międzynarodowy, transmisja z Berlina do Warszawy, Wiednia, Pragi, Budapesztu, Zagrzebia i Belgradu, 22.00 Fejleton p. t. „Raid Gdynia—Casablanca“ wygł. p. Janusz Stępowski. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“ ork. Schüsslera i Matzmana: 1) J. Strauss: Życie artysty — walc, 2) Cakte: Tango — serenada, 3) Blaauw: Grający zegar — intermezzo, 4) Czajkowski: Arja Leńskiego z op. „Eugenjusz Onegin“, 5) Freiberg: Całuję twe usteczka — tango, 6) Mayer: Szepty na balu — walc, 7) Siede: Chińska uliczka — serenada, 8) Plessow: Baby Gaby — foxtrot. **LIPSK** 21.00 Psalm na chór, organy i ork. Regera. **BRATISLAVA** 18.00 Muzyka kameralna, Jirak: Sonata op. 20, Ondricek — Rapsodja czeska. **SZTUTGART** 21.30 „Von Teufel Geholt“ — sztuka Knuta Hamsuna, gościnny występ Gertrudy Eysoldt. **HAMBURG** 20.00 „Gawan“ — misterjum Edw. Stuckena. **BUKARESZT** 21.15 Magdalena Cocorasco — solo fort. **BERN** 21.00 Koncert Jodlerów. **BERLIN** 20.30 Koncert międzynarodowy, wykona radjork., dyr. Seidler-Winkler 1) Reger: Lustspiel — Quverture op. 120, 2) Jacobi: Suita na ork. kamer., 3) Maria Basca odśp. „Rozmowę ze śmiercią“ Klenau'a do słów Bindinga), 4) Bartók — Pierwsza suita. **STOKHOLM** 20.30 Koncert solistów. Sigrid Schnevoigt fort.) i Anna Tibell (śpiew). **RZYM** 17.30 Koncert Sigalla alt). **LANGENBERG** 20.00 Wieczór węgierski 1) Goldmark „Wesele wiejskie“, symfonja w 5 cz., 2) Liszt — Danse macabre, 3) Liszt: Druga rapsodja węgierska. **BRUKSELA** 21.30. Koncert symfoniczny pod dyr. Dohnanyi'ego. **WIEDEŃ** 20.00 Vittorio Weinberg (bar.) odśpiewa arje i pieśni. **MONACHJUM** 21.30 Kwartet smyczkowy Paepke. **PARYŻ** 22.30 Koncert.

Wtorek, 8. kwietnia 1930 r.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał. 12.05—13.00 Retransmisja poranku radjowego szkolnego z Warszawy. 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 18.45 Rozmaitości oraz koncert płyt gramofonowych. 19.25 Odczyt o Międzynar. Targach Poznańskich. 19.50 Transmisja z opery poznańskiej („Lohengrin“), po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 12.10 Radjowy por. szkolny: a) p. W. Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg przygód „Dzieci Miasta“. E. Zarembiny, b) p. Frutmanówna odśp. szereg piosenek Noskowskiego i Zaremby c) Koncert z płyt gram. 17.15 Konc. popul. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego: Pańska (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). 1. R. Schumann: Romans i scherzo z 1-szej symf. odegra ork. 2. Schumanna: a) Żniwiareczka, b) Pożegnanie lasu, c) Polecenie, odśp. p. Pańska, 3) Schumann: a) Marzenie, b) Kołysanka, odegra ork. 4. Fr. Schubert: a) Chłopiec nad strumykiem, b) Gdy ostatni słońca blask, c) Pierwsza strata, odśp. p. Pańska, 6. Schubert: Symfonja b-moll (niedokończona). a) Allegro moderato. b) Andante con moto, odegra ork. **LIPSK** 16.30 Opery niemieckie. Konc. Lipskiej Ork. Symf. pod dyr. Rettcha. 20.15 Konc. symf. 1) Brahms — Druga symfonja d-dur, 2) R. Strauss — Śmierć i wyzwolenie, poemat symf. **MORAWSKA OSTRAWA** 19.05 „Aida“ — opera Verdiego na płyt. gram. **WROCŁAW** 20.00 „Der Kuhreigen“ — opera Wilh. Kienzla. **Hamburg** 21.00 Kabaret z udz. Willego Hagena. **FRANKFURT** 19.30 Konc. muz. lekkiej. Utw. B. Kapera. 21.30 „Verklungene Wellen“, radjoprogram frankfurcki z r. 1807. **BERLIN** 20.15 „Madame L'Archiduc“ — operetka Offenbacha. **LANGENBERG** 17.30 Muz. kamer. **PRAGA** 21.00 Muz. kamer. 1) Beethoven — Trio es-dur, 2) Pizzetti — Trio a-dur. **OSLO** 22.10 Piosenki modne i popularne. **WIEDEŃ** 19.30 „Matthaeus — Passion“ — Jana Sebastjana Bacha. **MONACHJUM** 20.00 Sceny z operetki „Der Teich der Unschuld“ — Paula Granzowa (po raz pierwszy). **BUDAPESZT** 19.30 Transm. z Opery Królewskiej „Szecherezada“ — Korsakowa i „Skrzypek z Cremony“ — Hubaya. **KONIGSWUSTERHAUSEN** 21.30 Ryszerd Roessler gra fugi i preludja J. S. Bacha. **PARYŻ** 21.00 „Tobjasz“ — misterjum Silvera. 22.15 „Les Noces de Jeannette“ Victora Masse'go.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Działalność polskich kolei państw. w styczniu b. r.

Lwów, 7. kwietnia.

W styczniu br. przy pogodzie, sprzyjającej sportom zimowym i turystyce, utrzymywał się **przewóz osób na normalnym** poziomie i wyniósł wogóle 12,276.304 podróżnych, co w porównaniu z miesiącem poprzednim (grudniem 1929 r) wykazuje zmniejszenie o 10 proc., ale w porównaniu ze styczniem ub. r. daje zwiększenie o 1.4 proc.

Dla zadośćuczynienia potrzebom wzmożonego ruchu turystycznego i sportowego przedłużono ruch pociągów pospiesznych Warszawa-Zakopane-Krynica, aż do drugiej połowy stycznia br., natomiast tam, gdzie zaludnienie pociągów stosunkowo spadło, zmniejszono składy pociągów do rzeczywistej potrzeby. Regularność biegu pociągów posażerskich wynosiła przeciętnie 98proc. . co pozostawało w związku z łagodną zimą, ale też i ze względu na wzmożoną kontrolę.

W ruchu towarowym ujawnił się w styczniu br. znaczny spadek przewozów. Wogóle przewiozły koleje niespełna 6,800.000 tonn, co w porównaniu z miesiącem poprzednim wykazuje zmniejszenie o 8 proc., w porównaniu zaś ze styczniem 1929 r. o 6.5 proc. O ile chodzi o ogólny przewóz wagonów ładownych, to zmniejszył się on w porównaniu z grudniem o 19.8 proc., w porównaniu zaś ze styczniem ub. r. o 13.5 proc.

Tak znaczny spadek przewozów towarowych spowodowany został przeważnie przyczynami natury gospodarczej, a tak że i nader łagodną zimą, co wpłynęło na zmniejszenie zapotrzebowania węgla opałowego, a co za tem idzie i zmniejszenie się naładunku węgla.

OGŁOSZENIA

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:

HAN WALERJAN, Zniesienie
Dr. SAUCZEK JAN, Mogielnica.
ROMANÓW EDMUND, Wygoda.
MOŻDZIERZ LUNIA, Piotra 23.
DOBRZAŃSKI WŁADYSŁAW, Sądowa
KARDUŃSKI MICHAŁ, Podwysokie.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 11 przedpołudniem.

POSADY WOLNE

KUCHARKI pierwszorzędnej, pracowitej, na dobre warunki poszukuje się od 1. maja. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami tylko sił pierwszorzędnych. Długosza 37, I. p. drzwi 6 od 11—2-ej. 3459-6

POSADY POSZUKIWANE

ABSOLWENT Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej b. Akademji Handlowej we Lwowie poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Odbyta służba wojskowa“ do Adm. „Gazety Porannej“. 3478-2

MIESZKANIA i SKLEPY

W BUDYNKU „Narodnego Domu“ jest do wynajęcia (5) pięć lokali sklepowych oraz dwa magazyny od ul. Rutowskiego l. 22. i Korniaktów. Bliższe informacje udziela Kancelarja „Narodnego Domu“ II. piętro tamże, dokąd też należy wnosić oferty, których otwarcie nastąpi dnia 12. kwietnia br. o godz. 12. Michał Baczyński, Komisarz Rządu, m. p. 3405-5

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIAN „Wirtha“ króciutki, znakomity sprzedam okazyjnie ewentualnie zamienię za fortepian gorszy lub pianino za umówioną dopłatą. Skleniarski, Kopernika 26. Tel. 83-31. 3515-3

DO SPRZEDANIA wspaniały szal różowy wenecki, futro krymskie, płaszcz biały. Wiadomość: Pełczyńska 6, parter przez ganek. 2565-6

FORTEPIANY mało ograne na różne ceny. **Pianina nowe**, możliwie najtaniej sprzedaje, mienia HANAK, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 3310-5

RÓŻNE

FOLWARK 141 morgów koło Kałusza wydzierżawię. Eder, fotograf, Stanisławów. 3469-3

JAN MAJEK unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Gródek Jagiell. 3470-3

HERMAN FRISCH, urodzony 1888, unieważnia zagubioną książkę wojskową PKU. Stryj. 3499-3

PIĘKNA CERA nieodzowna jest przy wiosennych pięknych toaletach. Osiągnąć ją można niezawodnie w paryskim instytucie kosmetycznym, Bourlarda 4. Maski piękności i młodości — radjowe, parafinowe. Najprzedniejsze kosmetyki francuskie i wschodnie. 3426-3

KILKA jadalń i sypialń wiedeńskich, klubowy garnitur skórzanny, gabinet męski dębowy i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 3463-5

PIĘKNE lisy - krawatki futrzane, poleca oraz wykonuje najgustowniej pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10; telefon 69—56. 2858-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Izraela Mahlera recte Gnicka. 1901, Leon, Roza, wydała PKU. Czortków. 3468-3

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2994-30

MEBLE na półtoraroczne raty a to: sypialnie od 600—1500 zł., jadalnie od 800—1800 zł., salony od 500 zł., otomany, krzesła, materace itp. poleca najtańszy magazyn Heszelesa, Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1933-30

Magistrat miasta Brody
s p r z e d a

w drodze publicznego przetargu **Maszynę parową 40 Km. 10 Atm.** Fabrykat Budapeszteńskiej Fabryki lokomotyw N. 7495 wraz z pasami i wszelkimi przynależytościami.

Cena wywoławcza 4000 zł

Oferty wraz z 10% wadjum oferowanej kwoty wnosić należy do dnia 14. kwietnia br. do Magistratu, biuro Sekretarza.

Z Magistratu Miasta Brody
Franciszek Górka
3498-3 Burmistrz m. p.

Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.
2309

Dla miłośników ogrodu i kwiatów!

Róże krzaczaste zł. 2, pnące i cukrowe szt. zł. 2, **bzy** zł. 1. 100 szt. na żywopłoty zł. 20, **jaśmin** b. wonny zł. 1.50. **Forsythia** zł. 1.50, **agresty** zł. 2, **porzeczki** zł. 1.50, **kaprifolium** pięknie kwitnące, pachnące zł. 4, **piwonje** zł. 2, **floksy** 70 gr., **irysy** 30 gr., 100 sztuk 20 zł., **dzikie wino** pięknie okrywające brzydkie mury jesienią cudnie barwione zł. 1 szt. do nabycia **do 12 i od 4-tej popołudniu.** Na prowincję przy zamówieniach należy zapłacić **około 50% wartości** zamówionych roślin, reszta za zaliczeniem kolejowem Opakowanie i ekspedycja po własnych cenach oblicza się. Do nabycia w ogrodzie **Piaskowa l. 15.** 3474-15

GRAMOFONY



Płyty krajowe i zagraniczne: Brunswick, Columbia, His Master's Vois i inne Ostatnie nagrania filmów dźwiękowych poleca: 2992
„M U Z A“
Wałowa 7. Tel. 79-56

Do P. T. Lekarzy!

Pierwsza Małop. wytwórnia mebli lek., apar. med., urządzeń san. i szpit. dostarcza na dogodn. warunkach swoje wyroby „CHIRURGJA“, Jagiellońska 15., Cłowa 7. tel. 43—73. 3268-5

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:

MORAWSKA OKTAWJA, Tarnowskiego l. 4.
FILL ERWIN, Listopada 36.
Dr. M. RENNER, pl. Krakowski 10.
SILVER R., Rynek 32.
HOROWITZ NATAN, Zniesienie.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 11 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 80 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru, dalsze 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto rękopisów nie honorujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.